

Polacy coraz chętniej piją wino. Jednak jeszcze chętniej w nie inwestują. Już blisko 1300 osób ulokowało ponad 60 milionów złotych w najlepszych francuskich trunkach.

Spżycie wina w Polsce rośnie i nawet spowolnienie gospodarcze nie było w stanie zahamować tego procesu. Według ACNielsen, spośród wszystkich alkoholi, tylko wino gronowe wykazywało w ubiegłym roku tendencję wzrostową (zarówno pod względem wartości, jak i wolumenu). Jak szacuje International Wine and Spirit Research, w ubiegłym roku konsumpcja takich win wzrosła w Polsce o 2,2 proc., a do 2015 będzie się zwiększać o 3,8 proc. rocznie. Do nadrobienia mamy sporo. Obecnie Polak wypija przeciętnie 7 litrów wina rocznie. To prawie 4 razy mniej niż Węgiei i 6 razy mniej niż Francuz.

Zainteresowanie Polaków winem nie ogranicza się do konsumpcji. Znacznie szybciej rośnie wartość środków, które inwestujemy w wino. Są to jednak zupełnie inne trunki niż te, które pijemy na co dzień. W grę wchodzi bowiem najwyższej jakości francuskie wina z regionu Bordeaux, których ceny wahają się od kilku do kilkudziesięciu tysięcy złotych za 12-butelkową skrzynkę. Łączną kwotę środków zainwestowanych w wino można szacować na ponad 60 mln zł. Pod tym względem Polska zdecydowanie wyróżnia się wśród krajów regionu, a zbliża do wzorców brytyjskich gdzie wino jest jedną z form lokaty kapitału.

Polacy nie tylko inwestują w wino, ale też robią to coraz bardziej świadomie. Chętniej wybierają wina w formie en primeur, czyli przed ich zabutelkowaniem - zanim jeszcze trafią na stoły i do piwnic koneserów. Jest to historycznie najbardziej zyskowna forma inwestowania w wino. W ubiegłym roku, w ramach ponad 4-miesięcznej kampanii En Primeur, klienci Wealth Solutions zainwestowali 8 mln zł. W tym roku, już podczas pierwszych sześciu tygodni subskrypcji, zdecydowali się ulokować prawie trzy razy więcej. Wzrost zainteresowania jest zrozumiały, bo wino w beczkach sprawdza się jako inwestycja. Trunki z rocznika 2009 przyniosły inwestorom średnio 26 procent zysku w skali roku, a najlepsze z nich podwoiły swoją wartość.

Krzysztof Maruszewski, zarządzający winnymi portfelami w Wealth Solutions, ostatnie dni spędził w Bordeaux próbując leżakujących w beczkach win z topowych francuskich châteaux. – Miałem okazję towarzyszyć najważniejszemu krytykom, którzy oceniają bordoskie wina na tym bardzo wczesnym etapie, przed rynkowym debiutem. Opinie wpływowych ekspertów takich jak James Suckling i Jancis Robinson o roczniku 2010 są entuzjastyczne. Pod wieloma względami rocznik ten nawet przewyższa swojego poprzednika, co dobrze wróży wynikom inwestycyjnym – mówi Krzysztof Maruszewski. Wnioski z tej wizyty skłoniły Wealth Solutions do uruchomienia kolejnej tury zapisów na wino w beczkach, która potrwa do końca maja 2011 roku.

Wealth Solutions